

Sygn. akt I ACa 247/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SA Joanna Kurpierz
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 2 lipca 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W.

przeciwko M. B. (1), K. K. i K. P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 18 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 73/13,

1) uchyla zaskarżony wyrok w części orzekającej o powództwie skierowanym przeciwko pozwanemu K. P. i – znosząc w stosunku do niego postępowanie, jakie toczyło się z jego udziałem po dniu 28 grudnia 2012 roku – postępowanie w tym zakresie umarza;

2) zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1) i 2) w części orzekającej o powództwie skierowanym przeciwko pozwanemu M. B. (1) i K. K. w ten sposób, że solidarnie z K. P., obowiązany na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty, wydanego dnia 10 grudnia 2012 roku w sprawie Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej o sygnaturze I Nc 218/12:

a) zasądza od pozwanych M. B. (1) i K. K. na rzecz powoda solidarnie 200 101,91 (dwieście tysięcy sto jeden i 91/100) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lutego 2012 roku,

b) zasądza od pozwanych M. B. (1) i K. K. na rzecz powoda solidarnie 17 125 (siedemnaście tysięcy sto dwadzieścia pięć) złotych z tytułu kosztów procesu,

w pozostałej zaś części skierowane przeciwko nim powództwo oddala, nie obciążając ich poniesionymi przez Skarb Państwa w toku procesu wydatkami;

3) w pozostałej części apelację oddala;

4) zasądza od pozwanych M. B. (1), K. K. i K. P. solidarnie na rzecz powoda 15 334 (piętnaście tysięcy trzysta trzydzieści cztery) złote z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego;

5) przyznaje od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej) adwokatom: S. Ś., M. B. (2) i J. G. po 6 642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote dla każdego z nich, w tym 1 242 (tysiąc dwieście czterdzieści dwa) złote podatku od towarów i usług z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej każdemu z pozwanych z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 247/15

## UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz solidarnie od pozwanych 203347,21 zł z ustawowymi odsetkami od 26 lutego 2012 r. z tym uzasadnieniem, że jako posiadacz samoistni samochodu marki F. (...) nie zawarł umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem tego pojazdu, że w dniu 23 maja 2009 r. pozwany M. B. (1) kierując tym pojazdem potrącił idąc poboczem dwie piesze, które doznały rozległych obrażeń ciała i że wypłacił im z tego tytułu świadczenia oraz poniósł koszty wynoszące w sumie owe 203347,21 zł.

Wydanym dnia 10 grudnia 2012 r. w postępowaniu upominawczym nakazem zapłaty Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej nakazał pozwany, aby zapłacili solidarnie na rzecz powoda 203347,21 zł z ustawowymi odsetkami od 26 lutego 2012 r. oraz 17385,-zł kosztów procesu.

Pozwani M. B. (1) i K. K. wnieśli od tego nakazu zapłaty sprzeciwu.

M. B. (1), który wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania, zaprzeczył, by stał się posiadaczem samochodu, oraz zarzucił, że w dniu wypadku był dzieckiem i nie rozumiał znaczenia swojego postępowania.

K. K. także wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania. I on podniósł, że nie był posiadaczem prowadzonego przez M. B. (1) samochodu i że nie miał żadnego wpływu na zaistnienie wypadku.

K. P., który zaczął działać w procesie po wniesieniu przez współpozwanym sprzeciwów, także wniósł o oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami procesu. Podobnie jak współpozwanym zaprzeczył, aby był właścicielem lub posiadaczem samochodu, podniósł też, że w dniu wypadku miał 16 lat i nie miał pełnej zdolności do czynności prawnych.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo, odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu oraz przyznał od Skarbu Państwa ustanowionym dla pozwanych pełnomocnikom z urzędu stosowne wynagrodzenie. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Pozwani dowiedzieli się, że B. J. może sprzedać samochód marki F. (...), gdyż stoi on u niego nieużywany. W dniu 23 maja 2009 r. pozwani i A. S. udali się do B. J. z zamiarem zakupu tego samochodu. Wobec tego, że jedynie M. B. (1) dysponował pieniędzmi, wręczył on 40,-zł B. J. i 20,-zł jego żonie. B. J. wydał mu kluczyki oraz samochód, bez dowodu rejestracyjnego, ponieważ samochód został wyrejestrowany 3 lata wcześniej. Pozwani uruchomili samochód i ruszyli w stronę M.; kierował M. B. (1), a K. K. i K. P. byli pasażerami. M. B. (1), podobnie jak pozostali pozwani, nie miał prawa jazdy ani nigdy wcześniej nie jeździł samochodem. Pozwani chcieli pojeździć samochodem, pojechać

nad rzekę, pobawić się; nie zastanawiali się, co się stanie później z samochodem, kto go będzie użytkował ani kto go będzie przetrzymywał.

W M. pozwany M. B. (1) doprowadził do potrącenia prawidłowo idących poboczem jezdni dwóch pieszych: J. F. i B. F., powodując u nich uszkodzenia ciała, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia; z miejsca zdarzenia oddalili się też pozostali pozwani. Do spowodowania wypadku przyznali się następnego dnia.

Samochód został odebrany z parkingu policyjnego przez B. J..

W chwili wypadku M. B. (1) miał 16 lat, był uczniem ostatniej klasy gimnazjum. Uczył się słabo, wcześniej miał stosowany nadzór kuratora w związku z demoralizacją. Poziom jego sprawności umysłowej znajduje się w normie intelektualnej. W chwili wypadku nie miał deficytów intelektualnych, jego sfera emocjonalna i interpersonalna oraz rodzaj podejmowanych w czasie wypadku działań wskazują jednak na jego skłonność do zachowań nieprzemyślanych, nastawionych na doraźne zaspokajanie swoich impulsów. Jego zachowanie było bezmyślne i bezrefleksyjne, a obecna świadomość popełnienia czynu wynika ze stresu pourazowego.

K. K. miał w dacie wypadku 17 lat, też źle się uczył, powtarzał trzecią klasę szkoły podstawowej. Ma niski potencjał umysłowy, na pograniczu dolnej normy intelektualnej i rozwoju niższego niż przeciętny; rozwój umysłowy zbliżony do obecnego prezentował także dniu wypadku. Miał rysy zaburzonej osobowości, które miały wpływ na rozeznanie znaczenia jego czynu. Następowala u niego eskalacja dyssocjalnych zachowań, za które był karany. Kierował się chęcią zaspokojenia doraźnej przyjemności i nie przewidywał skutków decyzji o zakupie samochodu. Nie wyciągał wniosków z dotychczasowego nieodpowiedzialnego zachowania, a o ofiarach wypadku zaczął myśleć dopiero ze strachu przed konsekwencjami finansowymi.

K. P. w dacie zdarzenia miał 16 lat, też źle się uczył, powtarzał pierwszą klasę gimnazjum, którego nie ukończył; nie ukończył też nauki w szkole z przyuczeniem do zawodu. Stwarzał problemy wychowawcze.

Pozwani nie wiedzieli, że zakup samochodu wiązał się z obowiązkiem odebrania dokumentów i ubezpieczenia samochodu. Nie byli objęci w dniu wypadku obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowane J. F. i B. F. zgłosiły wniosek o naprawienie doznanej wskutek wypadku z dnia 23 maja 2009 r. szkody. Powód przyznał J. F. świadczenie w łącznej wysokości 147593,91 zł, B. F. natomiast – 54917,50 zł, w tym 15000,-zł z odsetkami w wysokości 2409,50 zł na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Ż. z dnia 6 października 2011 r., którym to wyrokiem obciążony został nadto kosztów postępowania w wysokości 835,80 zł. Łącznie w związku z wypadkiem powód wydatkował 203347,21 zł. Pozwani w dniu 26 stycznia 2012 r. zostali wezwani przez powoda do zapłaty tej kwoty w terminie 30 dni.

Zeznania pozwanych K. i P. w zakresie, w jakim przeczyli oni, by kupowali razem z M. B. (1) samochód, była niewiarygodna, zeznania te są bowiem sprzeczne nie tylko z zeznaniami M. B. (1), ale i ze złożonymi przez nich samych w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Ż. w sprawie III RNow 144/09 zeznaniami, a także ze złożonymi w tamtej sprawie zeznaniami A. S. i B. J.; zeznali oni wówczas, że wszyscy pozwani mieli zamiar kupna samochodu i wszyscy oni umawiali się ze sprzedającym co do ceny.

Powód wywodzi swoje roszczenia z art. 110 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który stanowi, że z chwilą wypłaty przez Fundusz odszkodowania, w przypadkach określonych w art. 98 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a, sprawca szkody i osoba, która nie dopełniła obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia obowiązkowego, o którym mowa w art. 4 pkt 1 i 2, są obowiązani do zwrotu Funduszowi spełnionego świadczenia i poniesionych kosztów.

Spełnienie przez powoda świadczenia na rzecz J. F. i B. F. oraz poniesienie przezeń kosztów sądowych związanych z dochodzonym przez nie roszczeniem nie budzi wątpliwości, rozważenia wymagało zatem istnienie określonych w przepisie art. 110 ust. 1 ustawy przesłanek odpowiedzialności pozwanych. Art. 98 ust. 1 pkt 3 pkt a ustawy

stanowi, że do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie lub w mieniu, gdy posiadacz zidentyfikowanego pojazdu mechanicznego, którego ruchem szkodę tę wyrządzono, nie był ubezpieczony obowiązkowym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Taki przypadek w sprawie niniejszej zaistniał, samochód marki F. (...) w dniu 23 maja 2009 r. nie był bowiem objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej. Druga z wymienionych w art. 110 ust. ustawy przesłanek dotyczy sfery podmiotowej i wymaga, by strona pozwana bądź spowodowała szkodę, bądź by obowiązana była ubezpieczyć się od odpowiedzialności cywilnej.

Pozwani K. i P. nie byli sprawcami szkody, byli oni bowiem jedynie pasażerami samochodu prowadzonego przez pozwanego B.. W związku z tym istotne jest, czy spoczywał na nich obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej; okoliczność ta podlega rozważeniu także w stosunku do pozwanego B..

Zgodnie z art. 23 ust. 1 ustawy posiadacz pojazdu mechanicznego jest obowiązany zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem posiadanego przez niego pojazdu. Dla określenia pojęcia posiadacza pojazdu posilkować się trzeba treścią art. 336 i następnych. Chodzi zatem o osobę, która faktycznie włada pojazdem mechanicznym z zamiarem tego władania dla siebie. Bez znaczenia jest, czy włada ona rzeczą w zakresie odpowiadającym prawu własności (posiadacz samoistny), czy też innego prawa (posiadacz zależny). Nie budzi wątpliwości, że pozwani byli posiadaczami samoistnymi samochodu F. (...), władali nim bowiem i decydowali o sposobie, czasie i miejsca jego użycia. Ponadto pozwani chcieli kupić samochód i podjęli działania mające według nich skutkować nabyciem własności samochodu, a więc także jego posiadania.

Okoliczność ta nie przesądza jednak, że na pozwanych ciążył określony w art. 23 ust. 1 ustawy obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia OC pojazdów mechanicznych. Trzeba mieć na uwadze, że w chwili wypadku mieli oni 16 i 17 lat, a więc – stosownie do art. 11 k.c. – nie mieli pełnej zdolności do czynności prawnych, zgodnie z art. 20 k.c. nie mieli zatem zdolności do samodzielnego dokonywania czynności prawnych nie należących do umów powszechnie zawieranych w drobnych bieżących sprawach życia codziennego, a umowa ubezpieczenia poza takie sprawy wykraczała. Skoro obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia obowiązkowego nie mógł być przez nich wykonany, nie można przyjąć, że ich obciążał, to zaś wyklucza ich odpowiedzialność z tego tytułu wobec powoda.

Nawet przy istnieniu takiego obowiązku wyłączona byłaby odpowiedzialność pozwanych K. i B. z uwagi na to, że brak jest podstaw do przypisania im rozeznania wskutek niemożności objęcia przez nich świadomości konieczności podjęcia dalszych czynności formalnych w związku z zakupem i użytkowaniem samochodu, w tym zawarcia umowy ubezpieczenia. Niski potencjał umysłowy K. K. i jego zaburzona osobowość miały wpływ na rozeznanie znaczenia czynu. Pozwany ten kierował się chęcią zaspokojenia doraźnej przyjemności i nie przewidywał skutków decyzji o zakupie samochodu. Podobnie u pozwanego B. sfera emocjonalna i charakter zachowań wskazują na jego skłonność do podejmowania działań nieprzemysłanych, nastawionych na doraźne zaspokajanie swoich impulsów. Okoliczności te przemawiają za uznaniem, że i M. B. (1), i K. K. w dniu 23 maja 2009 r. znajdowali się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, co zgodnie z art. 425§1 k.c. skutkuje brakiem ich odpowiedzialności za szkodę w tym stanie wyrządzoną.

W dalszej kolejności należy odnieść się do odpowiedzialności pozwanego B. na podstawie drugiej z przesłanek, a więc wywołania szkody, to on bowiem spowodował wypadek, w którym obrażeń doznały J. F. i B. F.; i w tym przypadku jednak odnieść się należy do jego poczytalności. Zgodnie z art. 425§1 k.c. osoba, która z jakichkolwiek powodów znajduje się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, nie jest odpowiedzialna za szkodę w tym stanie wyrządzoną. M. B. (1) wprawdzie nie miał deficytów intelektualnych, ale jego sfera emocjonalna i charakter zachowań wskazują na skłonność do podejmowania działań nieprzemysłanych. Oznacza to, że nie obejmował on świadomością możliwości spowodowania wypadku, a w jego następstwie wyrządzenia szkody.

Odpowiedzialność kierującego samochodem podlega ocenie w oparciu o art. 435 k.c. w związku z art. 436 k.c., w myśl których za wyrządzoną przez ruch pojazdu szkodę odpowiedzialność ponosi jego samoistny posiadacz, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi

odpowiedzialności. W sprawie niniejszej zaistniała trzecia z wymienionych wyżej okoliczności egzoneracyjnych, szkoda powstała bowiem wyłącznie z winy B. J., od którego pozwani zamierzali nabyć wskazany samochód. Jego odpowiedzialność wynika z dopuszczenia pozwanych do jazdy wydanym im samochodem, choć wiedział on, że pozwani są osobami małoletnimi, nie posiadającymi uprawnień do kierowania pojazdami samochodowymi, a tym samym nie posiadającymi odpowiednich umiejętności, nie znającymi przepisów ruchu drogowego, a także nie posiadającymi odpowiednich nawyków i doświadczenia w kierowaniu samochodami. B. J. nie zachowywał się biernie, bo przez przekazanie pozwanyemu samochodowi dokonał czynności, która zmierzała do uruchomienia go przez nich, a następnie do jego użycia na publicznych drogach.

Wobec braku przesłanek odpowiedzialności wszystkich pozwanych powództwo podlegało oddaleniu.

Jako podstawę rozstrzygnięć o kosztach procesu przywołał Sąd normy art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz art. 102 k.p.c., a także normy §2 ust. 3 oraz §6 pkt 7 w związku z §19 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku powód zarzucił naruszenie art. 379 pkt 3 k.p.c. i art. 11 k.p.c., a także obrazę art. 110 i art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, art. 518§1 pkt 1 k.p.c., art. 415 k.c., art. 425§1 k.c., art. 436§1 k.c. w związku z art. 435§1 k.c., art. 18 k.c. oraz art. 5 k.c. i w oparciu o te zarzuty wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (zapewne Sądowi pierwszej instancji) lub o zmianę wyroku i zasądzenie na jego rzecz od pozwanych B. i K. solidarnie dochodzonej w pozwie kwoty, wraz z ustawowymi odsetkami od 26 lutego 2012 r.; wniósł także o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (bez wskazania, którego) kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i o zasądzenie na ich rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja co do samej zasady i – w znacznym zakresie co do wysokości – zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie odnieść się przyjdzie do podniesionego w apelacji zarzutu obrazy art. 379 pkt 3 k.p.c. Norma ta nie do końca przystaje do intencji skarżącego, stanowi bowiem, że postępowanie jest nieważne między innymi wtedy, gdy sprawa o to samo roszczenie i między tymi samymi stronami została już prawomocnie osądzona, a więc reguluje jedynie skutki przeprowadzenia postępowania mimo zaistnienia powagi rzeczy osądzonej, nie zaś czynności sądu; z tej przyczyny uchybienie tej właśnie normie Sąd Okręgowy dopuścić się nie mógł. Ta porządkująca uwaga nie pozbawia jednak podniesionego przez pozwanego zarzutu nieważności postępowania w stosunku do pozwanego P. zasadności, uszło bowiem uwagi Sądu Okręgowego (który na pewnym etapie postępowania uznał, że sprawa toczy się także z udziałem tego pozwanego), że pozwany P. w ustawowym terminie nie wniósł sprzeciwu od wydanego w sprawie I Nc 218/12 w dniu 10 grudnia 2012 nakazu zapłaty. Ponieważ współuczestnictwo pozwanych w sporze nie ma charakteru jednolitego, nie jest bowiem tak, że zapadłe wobec nich orzeczenie dotyczyć ma ich wszystkich niepodzielnie (art. 73§2 k.p.c.), wniesione przez pozwanych B. i K. sprzeciwy od nakazu zapłaty nie były wobec niego skuteczne, wskutek czego nakaz ten w stosunku do niego się uprawomocnił. Zgodnie z art. 504§2 k.p.c. wydany w postępowaniu upominawczym nakaz zapłaty, przeciwko któremu nie wniesiono skutecznie sprzeciwu, ma skutki prawomocnego wyroku, a więc postępowanie, jakie po upływie terminu do wniesienia sprzeciwu toczyło się z udziałem K. P., było niedopuszczalne i wszczęte winno było na podstawie art. 355§1 k.p.c. podlec umorzeniu, wydany zaś w tych warunkach wyrok dotknięty był nieważnością. Nakazywało to, w wyniku rozpoznania apelacji, uchylenie wydanego w stosunku do K. P. wyroku oraz zniesienie i umorzenie postępowania. Z tej przyczyny na etapie postępowania apelacyjnego merytorycznemu badaniu podlegać może jedynie wyrok wydany w stosunku do pozwanych B. i K..

Stan faktyczny sprawy w zakresie obejmującym zakup samochodu przez pozwanych, wyjechania przez nie posiadającego ani umiejętności, ani uprawnień do prowadzenia pojazdów pozwanego B. na drogę publiczną

samochodem bez ważnej rejestracji i bez obowiązkowego ubezpieczenia oraz spowodowania przezeń wypadku, a także obrażeń doznanych przez J. F. i B. F. oraz kwot wypłaconych pokrzywdzonym przez powoda i poniesionych przez powoda kosztów, ustalony został prawidłowo i w zgodzie z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym. W szczególności trafnie ustalił Sąd Okręgowy, że wszyscy pozwani (niezależnie od tego, który z nich wręczał B. J. i jego żonie pieniądze) zamierzali kupić samochód i że stali się jego posiadaczami. Nabycie przez nich posiadania nastąpiło niezależnie od skuteczności (ważności) zawartej przez nich z B. J. umowy (zakup samochodu, nawet za tak niską cenę, jak w sprawie niniejszej, nie należy do umów powszechnie zawieranych w drobnych bieżących sprawach, o jakich mowa w art. 20 k.c., a nadto wydaje się, że nie zostały w sprawie spełnione przesłanki, o jakich mowa w art. 21 k.c. lub w art. 22 k.c.), przez przejście pełnego władztwa nad pojazdem i przez podjęcie próby przeprowadzenia go do swego miejsca zamieszkania w celu wykorzystywania go dojazd poza drogami publicznymi wyrazili oni bowiem wystarczająco jasno *animus rem sibi habendi*. W tej sytuacji posiadanie ich (w praktyce – współposiadanie) uznane być musiało za samoistne w rozumieniu art. 336 k.c.; na marginesie już zatem tylko stwierdzić wypadnie, że nawet gdyby posiadanie ich uznać za zależne, nie miałyby to w świetle zdania drugiego art. 436§1 k.c. oraz w świetle art. 23 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (dalej w skrócie zwanej ustawą) znaczenia.

W sytuacji prawnej pozwanych B. i K. istnieje istotna różnica: o ile pozwany K. odpowiedzialność względem powoda ponosić może wyłącznie jako współposiadacz samochodu prowadzonego po drodze publicznej przez pozwanego B., o tyle ten drugi ponosić może odpowiedzialność także jako bezpośredni sprawca wypadku (wskazany w art. 110 ust. 1 ustawy, niezależnie od tego, czy obowiązany był do zawarcia umowy ubezpieczenia), a więc na zasadzie winy, na podstawie art. 415 k.c. Sąd Okręgowy w tym zakresie przyjął, że w dacie wypadku był on, w rozumieniu art. 425§1 k.c., niepoczytalny, nie ponosi więc odpowiedzialności za szkodę w tym stanie wyrządzoną. Zwalczanie tego stanowiska Sądu Okręgowego w drodze zarzutu obraży art. 11 k.p.c. jest chybione z tej prostej przyczyny, że związanie, o jakim mowa w tej normie dotyczy tylko prawomocnego skazania za popełnienie przestępstwa, oczywiście jest tymczasem, że M. B. (1) jako nieletni w rozumieniu ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich przestępstwa nie mógł popełnić, a wydane w stosunku do niego przez Sąd Rejonowy w Ż. w dniu 16 listopada 2009 r. w sprawie o sygnaturze III RNow 144/09 postanowienie stwierdzające popełnienie przezeń czynu karalnego nie ma waloru wyroku skazującego za popełnienie przestępstwa. Nie sposób jednak abstrahować od treści tego postanowienia, która jednoznacznie wskazuje, że sąd rodzinny musiał uznać, że M. B. (1) działał ze świadomością popełniania czynu zabronionego przez ustawę karną i że w związku z tym możliwe jest przypisanie mu popełnienia czynu karalnego, w przeciwnym bowiem razie stwierdziłby jedynie wystąpienie przejawu demoralizacji lub wręcz – nie uznając spowodowania wypadku komunikacyjnego za przejaw demoralizacji – postępowanie by umorzył. Oczywiście, orzeczenie to nie było dla orzekających w sprawie niniejszej sądów obu instancji wiążące, ale materiał zebrany w prowadzonym na podstawie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich postępowaniu za istnieniem po stronie M. B. (1) rozeznania znaczenia popełnionego przezeń czynu niedwuznacznie przemawiał. Wbrew także temu, co w motywach swego wyroku wywiódł Sąd Okręgowy, za brakiem rozeznania (tym bardziej za brakiem poczytalności) nie przemawia też materiał zgromadzony w sprawie niniejszej; w szczególności wniosku takiego nie mogą uprawniać złożone ponad cztery lata po zdarzeniu zeznania jego rodziców lub jego samego ani sporządzona przez biegłą R. M. opinia. Biegła stwierdziła wszak, że poziom intelektualny pozwanego B. w dacie wypadku nie odbiegał od stwierdzonego w przeprowadzonym przez nią w 2014 r. badaniu i że nie miał on deficytów intelektualnych, które uniemożliwiłyby mu rozeznanie znaczenia jego czynu, a stwierdzone przez nią jednocześnie cechy takie jak bezmyślność i bezrefleksyjność czy niedojrzałość nie wykluczają przypisania mu winy za wyrządzoną J. F. i B. F. krzywdę. W tej sytuacji, skoro w dacie wypadku nie był on osobą, o jakiej mowa w art. 425§1 k.c., powód może skutecznie kierować do niego jako do sprawcy roszczenie przewidziane w art. 110 ust. 1 albo w art. 43 pkt 3 lub pkt 4 ustawy.

Brak jest w sprawie przesłanek do przypisania współsprawstwa wypadku, choćby w rozumieniu art. 422 k.c., pozwanemu K., jego odpowiedzialność względem powoda wywodzona być może zatem jedynie ze współposiadania przez niego samochodu. Rozważania dotyczące tej odpowiedzialności aktualne byłyby także w przypadku pozostałych

pozwanych, gdyby nakaz zapłaty w stosunku do pozwanego P. nie uprawomocnił się i gdyby nie było odrębnej podstawy dla obowiązku pozwanego B..

Sąd Okręgowy uznał, że pozwani, choć byli posiadaczami nabytego od B. J. pojazdu, nie mieli obowiązku zawrzeć umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, o jakiej mowa w art. 23 ust. 1 ustawy, z uwagi na brak pełnej zdolności do czynności prawnych. Sąd Apelacyjny tezy tej nie podziela, nie wynika ona także z przywołanego w motywach zaskarżonego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2011 r., wydanego w sprawie opatrzonej sygnaturą IV CSK 662/10; w wyroku tym Sąd Najwyższy stwierdził jedynie, że niedochowanie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia nie rodzi samo przez się odpowiedzialności przewidzianej w art. 110 ust. 1 ustawy, musi być ono bowiem jeszcze zawinione.

Wbrew wywiodom Sądu Okręgowego okoliczność, że pozwani (w tym pozwany K.) z uwagi na niepełnoletniość nie mogli samodzielnie złożyć niezbędnego do zawarcia umowy oświadczenia woli, nie zwalniała ich od obowiązku przewidzianego w art. 23 ust. 1 ustawy, oświadczenie takie bowiem winni i mogli byli (gdyby uznali to za stosowne) ich przedstawiciele ustawowi. W tej sytuacji rozważało, czy do niezawarcia przez nich umowy ubezpieczenia doszło z przyczyn leżących po ich stronie, a zatem czy postawić im można zarzut niedochowania wymaganej w stosunkach danego rodzaju staranności, choćby w postaci najłżejszej (*culpa levissima*).

Obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia ma charakter publicznoprawny, stąd nieuczynienie mu zadość nie tylko rodzi przewidziany w art. 88 ustawy obowiązek krotkości minimalnego wynagrodzenia, ale i – w razie powstania w mieniu Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego szkody wynikłej z konieczności wypłaty świadczeń osobom poszkodowanych ruchem pojazdu – stanowi delikt w rozumieniu art. 415 k.c. Okoliczność, że pozwany K. (podobnie jak pozwany B.) był w dacie wypadku niepełnoletni każe rozważyć, czy za zaniechanie, jakiego z innymi pozwanymi się dopuścił można przypisać mu winę. I w jego przypadku stwierdzić należy, że poziom jego rozwoju w dacie zdarzenia nie daje podstaw do uznania, że nie był on wtedy w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli (czego dla wyłączenia odpowiedzialności wymaga art. 425§1 k.c.), a odmienne stanowisko Sądu Okręgowego nie znajduje oparcia w materiale sprawy. W szczególności na takie ustalenie nie zezwalały ani jego zeznania, ani opinia biegłej R. M., która stwierdziła u niego, także w dacie wypadku, normę intelektualną w jej dolnych granicach, to zaś wyklucza niezdolność do świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli. Niezdolności takiej nie da się też wyprowadzić ani ze stwierdzonych w opinii cech jego charakteru, w tym z bezmyślności i z braku głębszej refleksji, ani z nieprzewidywania przezeń skutków zakupu samochodu. Jawi się wszak jako oczywiste, że w miarę rozwinięty siedemnastolatek (a tyle lat liczył pozwany K. w dacie zakupu samochodu), nawet lekkomyślny i swobodnie traktujący normy społeczne i prawne, musiał mieć świadomość nie tylko tego, że samochód musi mieć potwierdzoną dokumentem ważną rejestrację, ale i tego, że istnieje obowiązek ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej za szkody mogące powstać w związku z jego ruchem.

Nie sposób podzielić rozważań Sądu Okręgowego na tle wskazanych w art. 436§1 k.c. przesłanek egzoneracyjnych. Po pierwsze norma ta reguluje odpowiedzialność posiadacza wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody pojazdu względem bezpośrednio ruchem tego pojazdu pokrzywdzonych, nie zaś względem Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, którego roszczenie wywodzone jest z normy szczególnej, jaką jest art. 110 ust. 1 ustawy, nie ma zatem bezpośredniego zastosowania do sporu stron, po drugie zaś teza, jakoby B. J., który zbył pozwanym samochód i wydał go im bez dokumentów i ze świadomością, że żaden z nich nie ma uprawnień do kierowania pojazdem, jest stanowczo zbyt daleko idąca. Niewątpliwie postępowanie B. J. można i należy oceniać krytycznie, z pewnością jednak nie było ono wyłączną przyczyną wypadku z dnia 23 maja 2009 r.

W tym kontekście warto rozważyć jeszcze jedną podstawę odpowiedzialności pozwanych względem powoda, to jest normę art. 518§1 pkt 1 k.c., obrazę której powód także zarzuca. Skoro wszyscy pozwani, jako współposiadacze pojazdu, którego ruch spowodował obrażenia J. F. i B. F., byli względem nich na podstawie art. 436§1 k.c. współodpowiedzialni na zasadzie ryzyka, powód, który w ramach swego ustawowego obowiązku zadośćuczynił poniesionemu przez poszkodowane uszczerbkowi, co do zasady winien nabyć spleconą wierzytelność. Rzecz w tym jednak, że – jak się

wydaje – norma ta nie ma w specyficznym stosunku, jaki powstał między stronami, zastosowania, w odniesieniu do niej bowiem art. 110 ust. 1 ustawy jawi się jako przepis szczególny.

Z rozważań powyższych wynika, że i pozwany B., i pozwany K. winni zaspokoić powoda w granicach określonych normą art. 110 ust. 1 ustawy, przy czym, z uwagi na brzmienie art. 441§1 k.c., odpowiedzialność ich jest solidarna tak między nimi, jak i z pozwanym P., którego obowiązek stwierdzony już został prawomocnym nakazem zapłaty, wydanym w postępowaniu upominawczym.

Pozostaje na koniec problem wysokości roszczenia. Zgodnie z przywoływanym już wielokrotnie art. 110 ust. 1 ustawy osoby, które zostały w nim wymienione, obowiązane są zwrócić Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu spełnione świadczenie i poniesione przez niego koszty. Normy tej jednak nie można odczytywać w oderwaniu od systemu prawnego, w tym konkretnym przypadku – w oderwaniu od art. 361§1 k.c., statuującego odpowiedzialność zobowiązanego do naprawienia szkody tylko za normalne następstwa jego działania lub zaniechania. Do takich normalnych następstw nie należy ani obowiązek zapłaty poszkodowanym przez powodowy Fundusz odsetek za opóźnienie w spełnieniu przez niego świadczenia, ani obowiązek poniesienia kosztów związanych z procesem, gdyby bowiem wypłacił całą należność dobrowolnie i we właściwym terminie, tego rodzaju wydatki po jego stronie by nie powstały. Takie rozumienie art. 110 ust. 1 ustawy nie pozostaje w sprzeczności z jego literalnym brzmieniem, koszty, o których w tej normie mowa, rozumieć bowiem należy jako wydatki związane z likwidacją szkody, na przykład na opinii biegłych. Z tej przyczyny usprawiedliwione roszczenie powoda obejmowało tylko realnie wypłacone pokrzywdzonym odszkodowanie i zadośćuczynienie w łącznej wysokości 200101,91 zł. Od tej sumy powodowi na podstawie art. 481§1 i §2 k.c. należały się odsetki ustawowe za okres opóźnienia, to jest od 26 lutego 2012 r., czyli od pierwszego dnia po upływie terminu, w jakim – stosownie do skierowanych do pozwanych K. i B. wezwań (k. 119 i k. 121) – mieli oni mu ją zwrócić.

Wobec zaistnienia przesłanek do zmiany wyroku we wskazanym wyżej kierunku pozwani, którzy uleli w 98,5%, winni na podstawie zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c. oraz na podstawie art. 105§2 k.p.c. solidarnie (między sobą i z pozwanym P.) zwrócić powodowi adekwatną część poniesionych przez niego kosztów procesu, to jest 17125,-zł. Z uwagi na trudną sytuację materialną pozwanych nie należało ich obciążać kosztami wyłożonym w toku procesu ze środków budżetowych (art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 102 k.p.c.).

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386§1 k.p.c., art. 385 k.p.c. oraz art. 386§2 i §3 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normie zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c., a o wynagrodzeniu działających w sprawie pełnomocników z urzędu – w normach §2 ust. 3, §13 ust. 1 pkt 2 i §6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSA Joanna Kurpierz SSA Piotr Wójtowicz SSA Ewa Jastrzębska